

ROZMAITOŚCI.

W Sobotę

N^{ro} 82.

20. Lipca 1822.

O wynalazku sztuki drukarskiej, pierwszych drukarniach w Europie, i najpierwszych księgach wyszłych z prasy, tudzież o stanie dzisiejszym niektórych drukarni polskich.

(*Ciąg dalszy.*)

Błędne mniemania dawniejszych bibliografów naszych tworząc Hallera pierwszym zaprowadzicielem drukarni do Polski, i najpierwszym teyże założycielem w Krakowie, znalazły bardzo wielu tego zdania obrońców; którzy zamiast ścisłego dochodzenia prawdy, ślepo puścili się wskazaną sobie błędną drogą: tak powszechnie dźać się zwykło pomiędzy ludźmi na świecie, iż wołają raczy chwycić się rozsianych błędów, niżeli z pilnością dochodzić ukrytęj prawdy. Dowody dośyć mocne przeciw tym, którzy mięnią być Hallera 1szym drukarzem w Polsce, znajdzie każdy w Historji drukarni Krak. Bandkiego. Jeżeli zaszczyt pierwszeństwa może być kiedy od kogo Hallerowi przyznany, to chyba w tym względzie, że Haller założywszy drukarnią w Krakowie, utrzymywał ją ciągle przez lat kilkanaście aż do swojej śmierci, a potem pod jego firmą późniejsze wychodziły. Nie wiemy komu się potem dostała drukarnia Hallerowska, bo w téj mierze żadnego nie mamy śladu, to tylko można powiedzieć, iż od czasów Hallera, aż do dni naszych mamy zawsze drukarnie w Polsce, i nie znajdujemy

żadnej chwili, w którejbyśmy z nich kiedy ogołoceni zostawali.

Jak Kraków świetnością i ludnością w dawniejszym czasie przewyższał Wrocław, tak podobnie i zaprowadzeniem drukarni wyprzedził go. Pierwszy Drukarz który się zawiął w Wrocławiu w r. 1503 był Konrad Baumgarten, który porzuciwszy miasto Olomuniec, gdzie utrzymywał drukarnią, przybył do Wrocławia; lecz i tam nie długo się zabawiwszy, przeniósł się z swoją drukarnią do Frankfurtu nad Odrą. Po oddaleniu się jego z Wrocławia, nie było już w tém mieście żadnej drukarni aż do r. 1518, w którym nieiaki Adam Dyon założył tamże nową drukarnią i od téj dopiero epoki poczynają się stałe druki wrocławskie.

Panowanie obu Zygmunów z domu Jegelońskiego w Polsce słusznie złotym wiekiem oświaty nazwane *), postawiło sztukę drukarską

*) Pod panowaniem obu Zygmunów wstawili się nauką Mikołaj Kopernik znakomity Astronom, Jan Tarnowski Hetman W. Kor. Bernard Wapowski i Maciej Miechowita, dzieciopisowie, Andrzej Krzycki, Jan Dantyszek, Klemens Janicki rymopisowie łacinscy, Stanisław Zaborowski prawnik i gramatyk, Stanisław Górski Dzieiopis, Marcin z Olkusza Matematyk, Cezary Kirsztejn, Bernard z Lublina, Jan z Pilzna Prawniczy, Bartłomiej Paprocki heraldyk, Cypryan z Łowicza, Józef Straś, Walenty z Lubli-

w znakomitęj świetności. Równy w mądrości swym poprzednikom z domu Jagellońskiego, a pełen dobroci Zygmunt I. zbliżył do tego kraiu złoty wiek oświecenia, który pod słońcem jego berłem, a nie mniej pod lubym nieodrodnym od niego syna Zygmunta Augusta rządem, zakwitnąwszy, trwał aż do końca panowania Stefana Batorego. Zaprowadzony za jego rządów, lepszy gust do nauk, zwiększył we wszystkich stanach oświatę, a chęć do nabycia pożytecznych umiejętności zaostrzył. Za wzmaganiem się tedy oświaty, poczęły być i drukarnie krajowe czynniejsze; dawne nie mogły odpowiedzieć żądaniom uczonych w kraiu. Ztąd powiększała się liczba drukarni, i handel księgarski szedł znakomicie. Już sam Kraków, za czasów Zygmunta liczył kilka drukarni, z których Scharfenbergowskię winniśmy wyda-

nie na widok tylu dzieł w oyczystym języku; wtenczas już i hebrajskie drukarnie powstały w Krakowie, z tych nappierwsza była Helicykowska własność Helicza Neofity; druga Izabela Aaronowicza żyda. Obiedwiemam dokładnie opisał Bandke w wyżęj wspomnionęj historii drukarni krakowskich.

Powstałe w 16. wieku różnych nowowierców w Europie sekty; przeszedłszy z ościennych krajów do Polski powodem były założenia wielu bardzo w kraiu naszym drukarni. Żaden albowiem wiek nie był tak płodny w powstające sekty, od pierwszych początków tworzenia się Chrystyanizmu, iak 16ty. Europa podtenczas zdawała się być wżruszona w znaczny swoiey części, przez różnowierców, na przytłumienie, których prawowierni katolicy obstając przy niewzruszonych prawdach religii objawionęj, wzięli się do oręża; lecz naród Polski daleki zawsze od prześladowania kacerzów, nie tylko, że nie prześladował w twym kraiu inaczey myślących, ale owszém dawał schronienie i przytułek na łonie swęj ziemi tym, z których iedni słabością umysłu, drudzy godną politowania ciemnotą uwiedzeni, chwycili się kacerskich błędów. Ci różnowiercy pozakładali na wielu mieyscach w Polsce drukarnie, czego w Krakowie pod okiem czułych o dobro kościoła i religii Biskupów uczynić nie mogli. Tak lutrzy założyli drukarnie w Dąbrowie, Szamotułach, Węgrowie, Gdańsku, Toruniu, Paniowcach, kalwini w Pinczowie, Brześciu, Kryszyńie, Nieświeżu, Zasławiu; Dyzunici w Wilnie, Kijowie, Ostrogu i Połocku. Aryanie napprzód w Pinczowie, potem w Radkowie, i Łosku.

Zaprowadzone do Polski napprzód przez Króla Stefana, a rozszerzone za panowania Zygmunta III. Zgromadzenie XX. Jezuitów założyło drukarnie w Brunsbergu, Poznaniu, Ka-

na Andrysiewicz, Piotr z Kobylina lekarze; Stanisław Orzechowski, Łukasz Gornicki, Andrzej Modrzewski dzieiopisowie i mówcy; Jan Leopolda, Woyciech Nowopolski, wiekopomny Stanisł. Hozyusz, Jan ze Stobnicy, Stanisł. Reszka, Teologowie; Jakób Przyłuski, Grzegorz Szamotulski Bartłom. Groicki, Jan Osiecki, prawnicy; Stanisł. Grzebski, Andrzej z Łęczycy, matematycy; Mateusz Szamotulski, Mikołaj Rey, Jan Kochanowski, Tomasz Treter, Grzegorz z Sambora, rymopisowie, Jakób Górski, Benedykt Herbst, i Bened. Koźmin filozofowie; Wsenty Wróbel Jan Seklucycki (Seklucyan), Leonard Dominikan, Szymon Budny, i Jakób Wujek, pisma S. tłumacze; Jan Dymitr Solikowski, Marcin Kromer, Franciszek Krasinski, Piotr Tomicki, Biskupi wysoką znakomici nauką, Jan Zamoycki Hetman W. K. mąż nauką i cnotą sławny, Bazyli Gołyński, znajomością starożytnych języków słynący; Szymon Marycki, tłumacz Demostenesa i Cyrona Glossator.

liszu, Sandomirzu, Przemyślu we Lwowie, Wilnie i Połocku. Wtenczas także powstały prywatne w Polsce drukarnie, które osobliwie dla autora iakiego, lub właściciela drukarni, wydawały niektóre dzieła. Takowa drukarnia była w Dobromilu w dokrach Herburtów. Założył ją Jan Herburt, a syn jego Felix wydoskonalił. Jan Szeliga były wprzódry drukarz w Krakowie, był zawiadowcą teyże drukarni, który się z tamtąd przeniósł do Jarosławia a potem do Lwowa. Z téy to drukarni wyszło kilka historyków polskich, iako to Kadłubek, Orzechowski, Długosz; prócz tego mamy wiele innych książek w niéy drukowanych. O Przyłuskim *) wspomina Czacki, ze

statut swój w własnéy drukarni, którą miał w Krakowie na zamku drukował; Bandke atoli zdaie się wątpić o tém, zasadzając się na wyrazach autora, który na końcu swego dzieła mowi o sobie, iż to dzieło iego częścią w Szczucinie częścią w Krakowie, w domu iego pod zamkiem było pisane, i przez dwa lata drukowane, zakończyło się na początku r. 1553. Z tych więc słów, wnosi Bandkie, że Przyłuski, po części swe dzieło we wsi Szczucinie (nad Wisłą w Galicyi w Cyrkule Tarnowskim) pisał, po części zaś w Krakowie w domu pod zamkiem; cokolwiek zaś napisał, dawał zaraz przy sobie do drukowania.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wróbel i Kłos.

B a y k a.

(z *Dzien. Wileńskiego.*)

W piękny żniw porze,
Ledwie znikły zorze,

*) Jakób Przyłuski poświęcił się naprzód stanowi duchownemu, i obiał dosyć intratne probstwo w Mościskach w Dyecezyi Przemyślskiej; lecz zapomniawszy wkrótce na świętość swego powołania, opuścił powierzoną iego pieczy owczarnią, a przyszedłszy na stronę zwolenników M. Lutra, porzucił stan duchowny, pojął żonę, i oddał się prawnictwu. Sprawując potem urząd Pisarza przy Sadach Grodzkich w Krakowie, odebrał od Mikołaja Radziwiłła i innych zlecenie dania planu czyli prospektu Praw Polskich. Wydał go naprzód w r. 1548 w Krakowie, a po przyięciu onegoż od Zygmunta Króla, wydał zbiór Praw i Ustaw krajowych, pod tyt: *Jus seu Statuta Regni Poloniae*. Dzieło to wcale do swego niestosowne planu, wyszło z druku w Krakowie 1552 fol. i obięte iest 6 księgami, z których 1sza mówi o Królu, nrzędnikach, żołnierzach, kupcach, rzemieślnikach, rolnikach, służących i poddanych; 2ga o własnościach skarbowych; 3ia o rzeczach duchownych, i świeckich; 4ta zamyka przepisy sądowe; 5ta o złączeniu się różnych Xięztw z Polską, o traktatach, 6ta o sztuce wojenney. Cały ten statut ma bardzo wiele niedoskonałości, i tak zaraz w I. księdze przywodzi prawo względem wyboru mał-

żonki dla Króla, którego wcale nie mamy. Dalej pisze komentarz o mszy S. co raczej do Teologii iak do Prawa należy. Mówi potem przeciwko bezżeństwu duchownych, i miota różne obelgi na śluby zakonne, eo okazuje złośliwość iego serca. Nakoniec prawo rzymskie w wielu miejscach fałszywie przytacza, co iest dowodem, że mały pilności przykładał w wypracowaniu swego dzieła. Jakoż zaledwie one udzielił publiczności, gdy znaczną część egzemplarzy zabrała władza duchowna, a zaś *Przerembski* Podkanclerzy koronny listem swoim upominał Biskupów, ażeby dzieło wspomniane czytać, albo przedawać pod kłatwą zakazali. Nie przyszedł wprawdzie do skutku *Przerembskiego* rozkaz, gdyż publiczność sama, poznawszy w dziele liczne niedoskonałości, wzgardziła niém, i czytać go więcej nie chciała. *Starowski* (in *Hecaton.*) nazywa *Przyłuskiego* znakomitym wieku owego mowcą i poetą, wspomina także o kilku innych pismach onegoż, nie wyraża iednak gdzie albowiedy wyszły z pod prasy.

A słońce rozpraszaiać grubéj nocy cienie,
Swém przyściem ożywiło całe przyrodzenie;
Wróbel świergocąc leci,
Szukać żywności dla dzieci,
Przelatując, i pola, i łąki, i gaie,
Gdy już na siłach ustaie,
Siada na kłosie. — Ten się zgina
Zrywa się prędkiej ptaszyna,
I odleciawszy, gdy usiadł na ziemi;
Ozwie się słowy takimi:

„Jakżeś nikczemne stworzenie!
„Najłżeysze ciebie pochyla ruszenie.“
„Nie dziwię się wcale twojej pustej głowie,
Kłos mu odpowie:
Zeby się próżno nie chwalić,
Prawdę ci szczerą wyznaię,
Ze mię łatwo możesz zwalić;
Lecz powiedz proszę, kto ci żywność daie?“

Anna Czechowska.

Rzeczy rozmaite.

Z Pragi. (Ciąg dalszy.) Muzeum z bogactwem znacznemi kapitałami boynych swych wspieraczy zakupiło zbiór osobliwości, które zmarły w Lincu badacz natury Tadeusz Hanke na zachodzie ubierał i do Radyxu odesłał. To tylko jest niestety jedynego spuścizna całej jego staranności naukowej, która dla Europy się dostała, składa się ona z 84 pak roślin, drzew, korzeni i gum, oprócz tego, jedyny skrząni ślimaków morskich, szarłatnych it. p. które w podrózach swoich z Malaspiną przez Meksyk, Peru, Chili na wyspach Manilli, Lucon, Filipińskich i innych zbierał. Chociaż niektóre rzeczy, a szczególnie rośliny przez długość czasu i niedokładne zachowanie wiele ucierpiały, jednakże te szczątki wielkich skarbów przyrodzenia przez niego ubieranych, będą pożądaną drogą — niestety tylko jedyną — pamiątką tak zasłużonego narodowego badacza natury, które już z tego względu są godne umieszczenia w muzeum narodowem. Pan Hrabia Sternberg i Doktorowie Presl i Tausch odebrali je pod swój dozór, ażeby rośliny nporządkować i poukładać podług różności podróży odbytych, które Hanke na pakach oznaczył.

Przełożeni Muzeum poruczywszy po prowincyach naczynniejszym członkom swego towarzystwa zbieranie osobliwości, przedmiotów szczególniey ognozyli dotyczących się, pozostała dla nich najważniejsza rzecz; to jest postarać się oprzywoite umiadającego celowi temu, połączyli się z towarzystwem przyjaciół sztuki patriotycznych, i zakupili dla rozprzestrzenienia wyjednany im na wybudowanie Muzeum siemi przyległy ogród, i zaraz budowy potrzebne zaczęto.

W tym śladzie zawiło się także pozostałe dzieło zasłużonego Plebana Antoniego Jarostawa Puchmayera (już dawniej korzystnie znane z przekładania greckiego na język niemiecki, i z edycyi zbioru czeskich poezyi) pod tytułem: *Lehrgehäude der russischen Sprache*, podług planu Dąbrowskiego wypracowane, które dedykowane Cesarzowej Jmci. Rosyjskiej matce. — P. A. Dohrowki, ow wielki znawca sławiańskiego języka i literatury, zrobił do tego przedmowę, w której krótką uczynił pochwałę: że czystość prawideł, stosowne przykłady, zgręczne uporządkowanie rozrzuconych uwag, a w szczególności sposób postępowania, nadał pierwszeństwo owemu dziełu, którego prawdziwi znawcy nie zapoznają.

Instytut premonstratenński Strahof, i jego piękny wysoki i świątyni kościół w 12tym wieku

zbudowany jest przez Władysława II. pośród którego wznosi się grób S. Norberta fundatora zakonu i Arcybiskupa Magdeburskiego, którego relikwie Opat Hasper Questenberg w r. 1626. z wielkim niebezpieczeństwem z owego miasta przywiózł. Organy wielkiego są szacunku i wartości, zbudowane one są kosztem pewnego Premonstratencyka przy końcu 17 wieku, a sławny Opat Vogler przeprowadził je do stopnia doskonałości, na kilka lat przed śmiercią. Biblioteka tego instytutu jest bardzo liczna, rachują tam 50,000 tomów, i około 1000 rękopismów, oprócz tego zdobi ją piękny zbiór kruszców i naturaliów. Pomiędzy osobliwościami rzadkich dzieł, wy szczególnością się: dawna trafna edycya Aencasza Sylwiusza, i druga młodszego Pliniusza (w Wenecyi r. 1472.) pomiędzy rękopismami zaś dwie bibliie weneckie na pergaminie pisane i utajemk staroniemieckiey poezyi za czasów Rudolfa: Wilhelma de Orleans. Biblioteka ta pomnożyła się znacznie łaskawą względnością Maryi Ludwiki; która odwiadając ten instytut w r. 1812. uświetała ją w następującym zaraz roku dwoma arcydziałami; to jest: *Le Musée francais*, 4 Vol. i *Liliacées par Redouté*, VI. Vol. — Pomiędzy obrazami w klasztorze znajdującemi się, odznaczają się szczególniey dwa żywe wyobrażenia Ziszki i Rakoczego Siedmogródzkiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Rosyji. — W nowo odbudowaney części Garskiego Siola, w której Cesarz Jmć sam mieszka. zawałiła się niedawno nowa Sala i przysypała wielu własnie zatrudnionych robotników. Wszyscy byli tylko mocno uszkodzeni, oprócz jednego, którego zabitego wyciągniono. Wpół godziny przed tym przypadkiem znajdował się Monarcha w tój Sali. — W czasie niniejszym zatrudniał się planem wodociągu po wyżey klasztoru Alexandra Newskiego, przeczco woda z Newy nie tylko poydzie do wszystkich części miasta, ale i aż na naywyższe piętro każdego domu. Zliczono już, że kosztą rocznego transportu wody do domów z kanałów i z Newy wynoszą nad 6 milionów Rubli, i chociaż ten wodociąg kosztować będzie do 25 milionów a może i więcej, ale nie tylko się wypłaci, lecz jeszcze znacznie pomnożą się przeto mieyskie dochody. Drugi plan tyczy się urządzenia wielkiej rosyjskiej asekuracyncy kompanii, mającej publiczny fundusz i postanowioney od rządu. — Zakazano otdąd pożywać na przyszłość pieniędzy za granicą. Tym sposobem zostaną się w kraju znaczne sumy wychodzące dotąd do Londynu, Hamburga i do innych mieysc.